



## Zegarek artystki.

(Humoreska).

2

(Ciąg dalszy).

— Zegarków?... jest panie dobrodzieju! bardzo fajny zegarek — zawołał z ukłonem chudy żydek za ladą, wydostając zakurzone jakieś pudełko.

— U mnie są najlepsze zegarków — cheplił się z dumą! — Niech pan dobrodziej posłucha jak ón sobie ślicznie tyka!... — wołał z entuzjazmem pchając klepsydrę do ucha gościa. — A co? czy pan widział kiedy taki zegarek? — wyrzekł wreszcie żyd z tryumfem.

— Widziałem już lepsze — odparł radca tonem wyższości.

— Pan widział lepsze?... to wcale nie może bicz! — zauważył starozakonny stanowczo, a ruchliwa fizygnomia jego zdradzała wyraz nietajonej obrazy.

— A ileż on kosztuje? — pytał kupujący.

Żyd udał, że nie zwraca uwagi na pytanie i ciągnął dalej:

— Jak pan da ten zegarek jakiej panience, to ona się zaraz zakocha w pana! a jej serce to będzie tak skikało, jak w tego zegarkowi!...

— I cóż on kosztuje — zapytał radca po raz wtóry.

— Un mnie kosztował bardzo grube pieniądze — zapewnił handlarz, ale ja pana co powiem: jak dla pana, to ja chce na nim stracić: niech będzie moja krzywda!...

— Ileż ta krzywda kosztuje? Czy się dowiem nareszcie? Krzyknął radca niecierpliwie.

— Zaraz się pan dowie: ten śliczny zegarek genewiański kosztuje razem z temi malowanymi kopertami i razem z tem uszkiem i razem z tym werkiem w środku — kosztuje tylko: 120 guldenki i ani grosza więcej!...

Radca upadł całym swym ciężarem na krzesło przy ladzie.

— Sto? sto? co pan pleciesz? — wyjąkał.

— Sto gulden i 20 gulden — to jest razem 120 i więcej nic! — potwierdził żyd z flegmą.

— Czyś pan zwaryował? — oburzył się radca — taki sam zegarek dostanę u nas w Krakowie za trzecią część tej ceny!...

— Jedź pan do Krakowa — zakonkludował handlarz poważnie, chowając pudełko do szuflady, i mówił dalej:

— Zresztą co pan chce?... taras wojna na dalekim Wschodzie, nu! to i damskie zegarki poszły w górę!... Ja tu już miałem dzisiaj 8 bardzo porządnych panów, co szukali takie damskie złote zegarków w podwójnej kopercie!

— Co? co?! — krzyknął radca zrywając się ze stołka — ośmiu panów w podwójnej kopercie?!

— W podwójnej! — potwierdził żyd — wszystkim się chciało takie zegarki.

— No — i pan im sprzedajeś?!...

— Ja im jeszcze nie sprzedałem — odparł kupiec uspakajająco — bo ja mam chwilowo tylko tego jeden na składzie! — O! patrz pan! — zawołał nagle pokazując palcem na ulicę — patrz pan! tam idzie znowu jeden pan do mnie! On tu już był przed kwadrancem i chciał go kupić, ale mu było za drogo! Nu! on się już prawie teraz namyślił!...

Radca spojrział niespokojnie we wskazanym kierunku i zdawało mu się, że ujrzał z daleka sylwetkę znajomego prawnika, którego nazwiska wypożyczył sobie chwilowo.

Porwał więc skwapliwie zegarek, zapłacił bez dalszych targów żadaną ceną i wymknął się pospiesznie ze sklepu.

\* \* \*

Pan radca się nie mylił.

Majająca zdala sylwetka, którą ujrzał z żydowskiego sklepu — należała istotnie do pomocnika adwokackiego.

Młodzieniec nie mógł się wcale pozbyć nieufności względem starego wielbiciela operetki. Całe jego zachowanie, pośpiech, z jakim pożegnał się z nim radca po przeczytaniu wiadomego ogłoszenia o zegarku — wszystko to nie uszło jego baczności i nie bez słuszności zaczął podejrzewać pomysłowego starca o nowy „kawał“.

Sledził go zatem z daleka, a skonstruował, że radca zamiast do domu (jak go zapewniał) —

skręcił do zegarmistrza — nie mógł już w najmniejszej wątpliwości pozostawać co do jego zamiarów.

Młody człowiek kombinował jak następuje:

— Radca podszedł się pod moje nazwisko u śpiewaczki. Radca dowiedział się, że śpiewaczka zgubiła zegarek. — Radca poszedł do zegarmistrza... Konkluzja: Radca kupi zegarek i zanieś go do willi „Ustronie“, twierdząc, że znalazł go na drodze do parku. Zegarek oczywiście nie jest ten sam, śpiewaczka jednak gotowa przyznać się do niego... Uczciwość znalazcy zobowiąże ją dla chytrego starca, co może być tylko ze szkodą i ujmą dla mego nazwiska.

— Trzeba przeciwdziałać; koniecznie przeciwdziałać! — krzyknął młodzieniec sam do siebie z energią, i przyprowadziwszy do porządku gorszą krawatę, zduszone w radcowskich uściskach — skierował swe kroki w kierunku... willi „Ustronie!“

\* \* \*

— Kogo mam zameldować? — spytała go w przedpokoju fertyczna pokojóweczka.

— Pomocnik adwokata: Zawszechwacki.

Dziewczyna przypatrzyła mu się z niedowierzaniem.

— Tak! tak! — potwierdził gość przekonywująco — proszę zameldować: pomocnik adwokata Zawszechwacki, autentyczny Zawszechwacki.

Śpiewaczka podsłuchiwała widocznie, bo w tej chwili ukazała się w drzwiach i poprosiła autentycznego pomocnika do salonu.

Gość, zajmując wskazane mu miejsce, rzekł z miłym uśmiechem:

— Pani! proszę mi darować moją śmiałość i natręctwo! Atoli dwie ważne sprawy skłoniły mnie do przestąpienia twych progów. Po pierwsze słyszałem, żeś pani zgubiła zegarek...

— Jakto?!... czyżbyś go pan znalazł — zawołała z nieudaną radością.

— To nie! — odparł młodzieniec — ale było wczoraj u pani jakieś podejrzané indywiduum, podające się za pomocnika adwokata, Zawszechwackiego!... Czy nie tak?

— Istotnie!...

— O pani! czyż nie widzisz związku przyczynowego między tymi faktami?!

— Doprawdy... nie domyślam się!...

— A zatem ja to pani wyjaśnię: ten rzekomy Zawszechwacki, który się wszędzie pod moim uczciwym nazwiskiem wkręca — i to nagłe zniknięcie zegarka. — Czyż to pani nie nie tłumaczy? Z jakiej przyczyny — pytam się — ten stary łobuz, który właściwie nazywa się Dymalski — podszywa się pod moje nazwisko?

— A więc pan przypuszcza, że ten stary mógł być mój zegarek... — wyjąkała niespokojnie śpiewaczka, dokończywszy wymownym gestem swej myśli...

Prawnik wzruszył ramionami.

(Dokończenie nastąpi).

## Zagadki do nagrody.

Rebus.



## Szarady.

ułożył W. K.

Pierwsza i trzecia, to nazwa zdrobniała...  
(Oznacza także tytuł powieści.)  
Druga zaś, rzeka wielka, wspaniała,  
Co gdzieś daleko szumnie szeleści.  
Całość nam daje przykład ze Wschodu,  
Że miłość Ojczyzny — jest siłą narodu!

II.

Pierwsze i trzecie: to małe motylki,  
Lecz tak żarłoczne, jak zgłodniałe wilki...  
Drugie i trzecie: w technice rej wodzą, —  
A wszyscy ciągle w „pariaku“ uchodzą...

## Logogryf.

ułożył W. K.

a, a, e, i, o, u, u, lo, go, to, dy, se, no, er, rys, tyk, we, ro, ce, eu, no, rej, lan, bo, wer, dym, dy, pol, taj, li, kuń, ro, des, tor, ry, ra, uh, wla, pa, lau, kaj, wo, pi, wen, glin, tu, pe, krop, la, sy, me, ra, nów, jen, na, nus, stok, na.  
Z powyższych sylab ułożyć 21 wyrazów, których początkowe litery, czytane z góry do dołu, i końcowe z dołu do góry: dadzą dwa wypadki dziejowe.

Znaczenie wyrazów:

1. Państwo europejskie.
2. Rodzaj utworu poetycznego.
3. Bogini.
4. Ryba.
5. Miasto nad rzeką Duero.
6. War.
7. Imię żeńskie.
8. Zwycięska placówka Japończyków.
9. Bózek.
10. Port w Japonii.
11. Syn króla trojańskiego.
12. Dwa miasta węgierskie, połączone spójnikiem, sławne z fabrykacji wina.
13. Pociski wojenne.
14. Sławny tragic ateneński.
15. Miasto w Galicji.
16. Pseudonim pisarza polskiego.
17. Imię męskie.
18. Żołnierz.
19. Pisarz polski.
20. Miasto pod Poznaniem.
21. Stacja kolejowa na linii Lwów-Sokal.

## Logogryf literacki.

ułożył W. K.

ski	le	dy	wicz	ski	rze	ski
na	ski	wicz	do	mo	le	wi
kow	nie	rey	kow	as	an	o
wicz	szko	nar	dzie	jew	szew	wel
nie	brzań	le	est	dzierz	wy	ce
wa	ski	to	nyk	niec	ro	to
czów	mont	niem	spiań	o	kra	ski

Przestawić zgłoski zgrabnie i dokładnie —  
I ułożyć nazwiska z pisarskiego świata...  
Z początkowych liter poematów wypadnie,  
Który nam dłonie do miłości splata!

Jako nagrodę za „dobre rozwiązanie wszystkich“ powyższych przeznaczamy:

„Synowie Ziemi“  
St. Przybyszewskiego.

## Rozwiązania z Nru 12.

Rebus: Nowożytna filozofia utrzymuje, że honor i cnota, to rzeczy odmienne i zależące.

Szarada: Maryla.

Logogryf: Zamek krakowski. — Henryk Rzewuski.

Arytmogryf kryształowy: Sienkiewicz — Nowowiejski.

Dobre rozwiązania nadesłali: St. Mika Nowy Sącz, K. Chłopicka Zawaków, T. Wasiewiczowa Baranów, Wilkosz Wielopole, Augustynowicz Manajów, S. Śliwa Gorlice, Szwabowicz Żurawno, Piasecki Dolina, Konieczny Klikuszowa, Przewoźniczka Sieniawa, E. Noss Czortków, Opolska Czarny Dunajec, Domain Brzozów, Mokrzycka Turbia, Chodkiewicz Zbydniów, Łaskiewicz Słotwina, Mytych Ostrowy, Z. Ehrenberg Kraków, Andrysiak Podgórze, Bojtek Belz, Danciewicz Potok Złoty, Dobrzyński Widynów, Fuchs Peczeniżyn, Liężianka Rybna, Jakoby Lwów, Arbesbauer Lwów, Josefert Kraków, Hołubowicz Borysław, Rożański N. Sącz, Ulrich Kraków, Jagiełłowicz Kraków.

Nagrodę przez losowanie otrzymał p. Stanisław Śliwa z Gorlicach. Prosimy o nadesłanie 50 hal. na koszt przesylki.